CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

Miejsce na naklejkę.
Sprawdź, czy kod na naklejce to **E-100**.
Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

Egzamin maturalny ***Formuła 2015***

JĘZYK POLSKI

ARKUSZ **2**

Poziom podstawowy
Wypracowanie

Symbol arkusza
EPOP-P2-**100**-2306

DATA: **1 czerwca 2023 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS TRWANIA: **170 minut**

(łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **50**

WYPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania zasad oceniania.

Przed rozpoczęciem pracy z arkuszem egzaminacyjnym

1. Sprawdź, czy nauczyciel przekazał Ci **dwa właściwe arkusze egzaminacyjne**, tj. arkusze we **właściwej formule**, z **właściwego przedmiotu** na **właściwym poziomie**, oznaczone 1 i 2 – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Jeżeli przekazano Ci **niewłaściwe** arkusze – natychmiast zgłoś to nauczycielowi. Nie rozrywaj banderol.
3. Jeżeli przekazano Ci **właściwe** arkusze – rozerwij banderole po otrzymaniu takiego polecenia od nauczyciela. Zapoznaj się z instrukcją na stronie 2.

Układ graficzny
© CKE 2022

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy ten arkusz egzaminacyjny (z wypracowaniem) zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Na pierwszej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wybranego do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Zadanie 12. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Czy życie w świecie wyobraźni inspiruje człowieka, czy go ogranicza? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu *Lalki*, całej powieści Bolesława Prusa oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.



Bolesław Prus, właśc. Aleksander Głowacki (1847–1912) – powieściopisarz, nowelista, dziennikarz i felietonista.

Bolesław Prus
Lalka

Powoli w jego umyśle, dotychczas jakby zasnutym mgłą, począł zarysowywać się obraz. Wokulski ciekawie wpatrywał się w niego i dostrzegł – sylwetkę kobiety w objęciach mężczyzny... Obraz ten miał z początku słaby blask fosforycznego światła, potem stał się różowym... żółtawym... zielonawym... wreszcie zupełnie czarnym jak aksamit. Potem zniknął na kilka chwil i znowu zaczął ukazywać się kolejno we wszystkich barwach, począwszy od fosforycznej, kończąc na czarnej.

Jednocześnie ból wzmagał się...

„Cierpię, więc jestem!..." – pomyślał, śmiejąc się Wokulski.

Tak upłynęło kilka dni na wpatrywaniu się już to w ów obraz zmieniający barwę, już to w ból, który zmieniał natężenie. Czasami zupełnie ginął, pojawiał się drobny jak atom, rósł, wypełniał serce, całą istotę, cały świat... I w chwili, kiedy już przekroczył wszelką miarę, znowu niknął, ustępując miejsca absolutnemu spokojowi i zdziwieniu.

Z wolna zaczęło się rodzić w duszy coś nowego: pragnienie pozbycia się i tych bólów, i tych obrazów. Było to podobne do iskry zapalającej się na tle nocy. Jakaś słaba otucha błysnęła Wokulskiemu.

„Czy tylko aby potrafię jeszcze myśleć?" – rzekł do siebie. […]

Zaczął wyobrażać sobie rozkład własnego mieszkania, ulice Warszawy, Paryż... Otucha rosła; spostrzegł bowiem, że nie tylko dokładnie pamięta, ale że jeszcze ćwiczenia te przynoszą mu pewien rodzaj ulgi. Im więcej myślał o Paryżu, im żywiej przedstawiały mu się tamtejszy ruch, budowle, targi, muzea, tym mocniej zacierała się sylwetka kobiety spoczywającej w objęciach mężczyzny...

Już zaczął spacerować po mieszkaniu i oczy jego przypadkowo zatrzymały się na stosie ilustracji. Były tam kopie z galerii drezdeńskiej i monachijskiej*, Don Quichot*[1] z rysunkami Dorégo […]...

Przypomniał sobie, że skazani na gilotynę najznośniej przepędzają czas, oglądając rysunki... I odtąd całe dnie schodziły mu na przeglądaniu rysunków. Skończywszy jedną książkę, brał się do drugiej, trzeciej... i znowu powracał do pierwszej.

Ból głuchnął; widziadła ukazywały się coraz rzadziej, otucha rosła...

Najczęściej jednak przeglądał *Don Quichota*, który robił na nim potężne wrażenie.

Przypomniał sobie tę dziwną historię człowieka, przez kilkanaście lat żyjącego w sferze poezji – tak jak on, który rzucał się na wiatraki – jak on, był druzgotany – jak on, który

zmarnował życie, uganiając się za ideałem kobiety – jak on, i zamiast królewny znalazł brudną dziewkę od krów – znowu jak on!...

„A jednakże ten don Quichot był szczęśliwszy ode mnie! – myślał. – Dopiero nad grobem zaczął budzić się ze swych złudzeń... A ja?..."

Im dłużej przypatrywał się rysunkom, im bardziej oswajał się z nimi, tym mniej pochłaniały jego uwagę. Spoza don Quichota […] coraz częściej pokazywało mu się wnętrze wagonu, drgająca szyba, a w niej niewyraźny obraz Starskiego i panny Izabeli... […]

Zaczął znowu czytać historię z *Tysiąca nocy*[2], lecz spostrzegł, że i ona już nie absorbuje go. Dawny ból zaczął nurtować serce, a przed oczyma coraz wyraźniej rysowała się sylwetka panny Izabeli i Starskiego.

Przypomniał sobie Geista w drewnianych sandałach, później jego dziwny dom otoczony murem... I nagle przywidziało mu się, że ten dom jest pierwszym stopniem olbrzymich schodów, na szczycie których stoi posąg, niknący w obłokach. Przedstawiał on kobietę, której nie było widać głowy ani piersi, tylko spiżowe fałdy sukni. Zdawało mu się, że na stopniu, którego dotykają jej nogi, czerni się napis: „Niezmienna i czysta". Nie rozumiał, co to jest, ale czuł, że od stóp posągu napływa mu w serce jakaś wielkość pełna spokoju. I dziwił się, że on, który był zdolnym doświadczać podobnego uczucia, mógł kochać czy gniewać się na pannę Izabelę albo zazdrościć jej Starskiemu!...

Wstyd uderzył mu na twarz, choć nikogo nie było w pokoju.

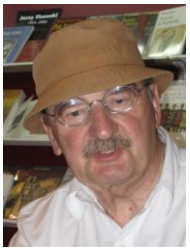
Widzenie znikło, Wokulski ocknął się. Był znowu tylko człowiekiem zbolałym i słabym; ale w jego duszy huczał jakiś potężny głos niby echo kwietniowej burzy, grzmotami zapowiadającej wiosnę i zmartwychwstanie.

Bolesław Prus, *Lalka*, Wrocław 2019.

[1] *Don Quichot* – powieść Miguela de Cervantesa. Głównym bohaterem utworu jest rycerz kształtujący rzeczywistość według własnej fantazji.

[2] *Tysiąc nocy* – zbiór spisanych w języku arabskim opowieści ludowych.

Temat 2. Jaka jest rola konwenansów w relacjach międzyludzkich? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Tanga* Sławomira Mrożka oraz do wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.



Sławomir Mrożek (1930–2013) – polski pisarz, dramaturg, rysownik.

Sławomir Mrożek
Tango[1]

ARTUR
[…] (*do Ali*) No i co?

ALA
Nic. Piękna noc.

ARTUR
Ja nie pytam o pogodę. Czy się zgadzasz?

ALA
Wolałabym się jeszcze zastanowić.

ARTUR
Odpowiedz natychmiast. Miałaś dosyć czasu.

Pauza.

ALA
Tak.

EUGENIUSZ
Brawo!

ARTUR
Bogu niech będą dzięki. Przystąpmy więc do dzieła!
(*bierze Alę za rękę i prowadzi ją do sofy, na której siedzi Eugenia*) Babciu, błogosławieństwo!

EUGENIA (*przestraszona, wskazuje na sofę)*
Zostawcie mnie w spokoju, ja wam nie przeszkadzam!

ARTUR
Babciu, wszystko się zmieniło! Biorę ślub z Alą, niech babcia nas pobłogosławi na dalszą drogę życia.

EUGENIUSZ *(do pozostałych)*
Wstawać, wstawać, nie widzicie, że chwila jest uroczysta?

ELEONORA
Boże wielki! To Artur się żeni?

STOMIL
Po co te ceregiele?

EUGENIA
Zabierzcie go ode mnie, on znowu mnie będzie dręczył!

ARTUR *(groźnie)*

Błogosławieństwo, babciu!

STOMIL

To jakieś niesmaczne żarty, dajmy temu spokój.

EUGENIUSZ *(tryumfalnie)*

Żarty się skończyły, żartujecie już od pięćdziesięciu lat. Stomil, pozapinaj się natychmiast! To są zaręczyny twojego syna, skończyło się porozpinanie. Genia, błogosław.

EUGENIA

Eleonora, co mam robić?

ELEONORA

Niech mama błogosławi, kiedy o to proszą.

EUGENIA

A czy oni nie mogą bez tego? Czuję się jakoś staro...

EUGENIUSZ

Zaręczyny jak za starych, dobrych czasów. Albo błogosławisz, albo strzelam. Liczę do trzech. Raz...

STOMIL

Niesłychane! Żeby człowiek nawet u siebie nie mógł wyglądać, jak mu się podoba... *(usiłuje uładzić na sobie piżamę)*

EUGENIUSZ

Dwa...

EUGENIA *(kładzie ręce na głowach Ali i Artura)*

Błogosławię was, moje dzieci... A niech was wszyscy diabli!

EUGENIUSZ *(wzruszony)*

Jak przed laty, jak przed laty...

ARTUR *(wstaje i całuje Eugenię* w *rękę)*

Dziękuję, babciu.

EUGENIUSZ

Stomil się zapiął! Nowe życie przed nami!

STOMIL

Eleonora, ty płaczesz?

ELEONORA *(łkając wzruszona)*

Przepraszam... Ale jednak... mimo wszystko... Zaręczyny Arturka... Bądź co bądź to nasz syn… Ja wiem, że jestem nienowoczesna, ale to takie wzruszające, wybacz mi.

STOMIL

A róbcie sobie, co chcecie! *(wybiega do swego pokoju, bardzo zły)*

Sławomir Mrożek, *Tango*, Warszawa 2022.

[1] Artur jest synem Stomila i Eleonory. Rodzina Artura zbuntowała się przeciwko tradycji. Artur postanawia narzucić wszystkim tradycyjne role rodzinne. W tym celu decyduje się na ślub z Alą, żeby jego rodzina musiała zachowywać się zgodnie z normami wyznaczonymi przez tradycję ceremonii ślubnej i związanych z nią obyczajów: zaręczyn, błogosławieństwa, orszaku ślubnego.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Kazimierz Wierzyński
List do domu



Stefan Kazimierz Wierzyński (1894–1969) – poeta, prozaik, eseista.

Tak jest tu wszędzie bez ciebie nieswojo,
Że mi częstokroć po nocach się śni
Twa droga w prochu. Lipy z boku stoją,
Widać sad, studnię i otwarte drzwi.

Możliwe jednak, żeś zapomniał o mnie,
Bo dość minęło, by zapomnieć – lat,
Ale ty, domie, nie wiesz jak bezdomnie
Bywa bez ciebie! Pusty cały świat.

Dziwne doprawdy. Czasami żałobą
Serce zachodzi, czasem zbiera śmiech:
Ja przecież w życiu byłem poza tobą
Całych dwanaście lat – z dwudziestu trzech.

Ich bieg odtrąca, gubi, zapomina
To, co pamięta się jedynie w snach.
Ja wiem, ostatnio pisze mi Albina[1],
Że nowym gontem[2] pokryli ci dach.

Teraz już sobie przypomnieć potrafię
Jak ty wyglądasz, tak bezcennie mój,
W liście znalazłem twoją fotografię:
Bzy, ganek z ławką, w piasku czarny Zbój[3].

On wciąż zapewne jeszcze w nocy szczeka.
I błyska złotem czuwających ócz.
Tak dawno, dawno. Tu śni się z daleka
Słodko w oszklonych drzwiach skrzypiący klucz.

Otworzyć, wrócić! Tam gdzieś kroki moje
Schodzą się zewsząd i nie wiedzieć skąd.
Okna, zegary, lustra i pokoje,
Sprzęty przy ścianach, każdy szary kąt.

Miłość oddana, głucha, niewidoma,
Prosta, jak twoja na podwórzu błoń[4],
Błogosławiący znak czyni rękoma:
Cały się ostań, wyczekaj i schroń.

Niech ci poszczęści, niech cię przypilnuje
Sczerniały w ramach ponad bramą Bóg!
Bądź zdrów, mój domie! Schylam się, całuję
Twój nabijany podkowami próg.

[Z tomu *Wielka Niedźwiedzica*, 1923]

Kazimierz Wierzyński, *List do domu*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, Wrocław 1991.

[1] Albina Sobieszczańska (1879–1962) – przyrodnia siostra Kazimierza Wierzyńskiego.
[2] Gont – deseczka drewniana służąca do krycia dachów.
[3] Zbój – imię psa.
[4] Błoń (przestarz.) – błonie, czyli duża przestrzeń pokryta trawą.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

Miejsce dla egzaminatora

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 − 3 − 6		
	B.	0 − 4 − 8 − 12 − 18		
interpretacja	A.	0 − 3 − 6 − 9		
	B.	0 − 5 − 10 − 15		
	C.	0 − 2 − 4		
	D.	0 − 3 − 6		
	E.	0 − 1 − 2		
	F.	0 − 2 − 4		
	G.	0 − 3 − 6		
	H.	0 − 2 − 4		

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015

JĘZYK POLSKI

Poziom podstawowy

Wypracowanie

Formuła 2015